Redakcja
i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

TYGODNIK
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą po
5 kop. od wiersza, lub za
jego miejsce.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM

Rolnictwa, Przemysłu i Handlu.

№ 5. Warszawa dnia 19 (31) Października 1872 r. Rok I.

Warunki Prenumeraty:
w Warszawie, rocznie rs. 4 kop. 80,—kwartalnie rs. 1 kop. 20.—za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 miesięcznie.— **na Prowincji**, rocznie rs. 7 kop. 20, — półrocznie rs. 3 kop. 60, — kwartalnie rs. 1 kop. 80. Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism.

Agencje Główne:
w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,— **w Wilnie**, w księgarni J. Zawadzkiego,— **w Odessie**, w księg. G. Rousseau,— **w Żytomierzu**, w księg. K. Budkiewicza, — **w Krakowie**, w księg. D. E. Friedleina, **we Lwowie**, w księg. K. Wilda,— **w Poznaniu**, w księg. F. H. Richtera.

Wiadomości Urzędowe.

Okólnik ministra finansów do zarządzających dochodami akcyznemi w guberniach Cesarstwa i Królestwa polskiego, (z d. 9 paźdz. 1872 r.).

Na zasadzie art. 131 ustawy o opłacie od trunków obowiązującéj w Cesarstwie i art. 120 ustawy o opłacie od trunków w Króles. polsk., wymagane jest, żeby w terminie upoważnionym, pędzenie okowity odbywało się bez przerw, z wyjątkiem dni, które wskazane są w artykułach, a o których będzie oznajmione w deklaracji na pędzenie okowity.

Przy zastosowaniu tego prawa w praktyce, zarządy akcyzne w jednych guberniach, jak się to okazuje z doniesień do ministerstwa finansów, dla przeświadczenia się o rzeczywistości wstrzymania pędzenia okowity, o którém było oznajmione w deklaracji, dopełniają badania świadków, w innych zaś guberniach w podobnych wypadkach nie są przedsiębrane środki, z powodu braku bezpośredniego wskazania w tym przedmiocie w prawie.

W skutku tego, w celu jednakowego stosowania prawa, polecam zarządzającym dochodami akcyznemi w guberniach Cesar. i Króles. polskiego, aby wydali rozporządzenie, żeby o wstrzymaniach pędzenia okowity, o których na zasadzie art. 131 i 120 ustaw o opłacie od trunków w Ces. i Król. polskiem, oznajmione jest w deklaracji na pędzenie okowity, było dopełniane badanie świadków przez nadzór akcyzny przy pierwotnem zwiedzeniu przezeń gorzelni po podobnem wstrzymaniu i żeby o rezultacie tego badania robione było w księdze gorzelnianéj zaznaczenie. Przy przerwach zaś pędzenia okowity pomiędzy terminami świadectw, należy, stosownie do art. 155 i 152 ustaw o opłacie od trunków w Ces. i Król. polskiem, wymagać, żeby w takich wypadkach były opieczętowane aparaty dystylacyjne.

(D. W.)

Warszawska Izba Skarbowa, mając na uwadze, że termin ustanowiony § 30 Najwyżéj zatwierdzonéj 9 lutego 1865 r. Ustawy o opłatach za prawo handlu i przemysłu, do wykupu dowodów handlowych na rok przyszły 1873, z dniem 1 (18) listopada r. b. rozpoczyna się, a z dniem 31 grudnia (12 stycznia) 187²/₃ r. upływa, podaje do wiadomości handlujących i rzemieślników w mieście Warszawie i guberni warszawskiej, że ci bezwarunkowo obowiązani są zaopatrzyć się w oznaczonym terminie w ustanowione dowody handlowe na rok następny 1873, w przeciwnym bowiem razie ulegną oznaczonym § 113 pomienionéj ustawy karom pieniężnym, a należące do nich zakłady handlowe i przemysłowe, z rozporządzenia Izby Skarbowéj zamknięte zoztaną. *D. W.*

PRZEGLĄD POLITYCZNO-FINANSOWY.

Warszawa 2 listopada.

Ubiegły tydzień nie nastręcza nam żadnych wybitniejszych szczegółów i okoliczności, z których jakiekolwiek ogólnéj doniosłości fakty zaznaczyćby można. Pomyślny nadspodziewanie stan ogólny położenia finansowego Pruss, o jakim wspominaliśmy w poprzedniem naszem sprawozdaniu, dowodzący przedewszystkiem mądrego i ekonomicznego kierowania interesami państwa, nie oddziaływa równie pomyślnie na usposobienie stronnictw, ilekroć kwestja wewnętrznego zarządu grozi naruszeniem praw, lub szczególnych przywilejów partji szlacheckiéj dotąd przysługujących. Najlepszym tego dowodem jest, zacięta walka tocząca się obecnie w Izbie wyższéj o nowy projekt zarządu gminnego, przelewającego część praw zarządowych na wszystkich bez różnicy stanu i pochodzenia członków gminy, stale w niéj osiadłych i uchylający tym sposobem dotychczasowe przodownictwo stanu szlacheckiego, a raczéj posiadaczy wielkiéj własności ziemskiéj. Ostateczny rezultat tego sporu nie nastręcza najmniejszéj wątpliwości, uwydatnia się on w przemówieniu królewskiem do przedstawicieli Izby wyższéj; położenie jednak obecne pod tym mianowicie względem jest uciążliwe, że poddając niepewności byt gabinetu, a nawet reprezentacji krajowéj, uniemożebnia szczegółowe rozprawy nad budżetem pruskim na rok 1873, w którym pomiędzy innemi szczegółami napotykamy kredyt w ilości tal. 160,000 na dalsze prowadzenie badań i poszukiwań soli w okolicach Inowrocławia. Gdy sąsiedzi nasi wszelki pozór, wszelkie prawdopodobieństwo bogactwa naturalnego, troskliwem otaczają staraniem i szczodrą zachętą, tymczasem tutejszokrajowe istniejące już zasoby, chylą się do upadku i bezwładności. Saliny inowrocławskie pomimowolnie nasuwają nam na myśl *Ciechocinek*. Czas wreszcie wielki pomyśléć o téj miejscowości, ze wszech miar zyskowne źródło dochodów obiecującéj. Czyżby inicjatywa prywatna, która potrafiła dotąd chociaż z trudem pokonać przeszkody w utworzeniu instytucji kredytowych, zyskaniu koncesji na drogi żelazne i inne użyteczności ogólnéj przedsięwzięcia, nie zdołała pokonać oporu, tam gdzie idzie o przedmiot pierwszorzędnéj ważności z dobrobytem i z zdrowiem ludności tak ścisły mający związek. Że *Ciechocinek* zyskownym być musi pierwiastkiem, domniemywać możemy z natarczywych usiłowań kapitalistów niemieckich, ku pozyskaniu przywileju na eksploatację téj miejscowości. Karygodne niedołęztwo dawnych zarządów Banku polskiego, posiadającego w swém ręku przez lat tyle, tak ważny pierwiastek bogactwa krajowego, rozporządzającego środkami pienię-

żnemi niezbędnemi na prowadzenie i doskonalenie przedsiębiorstwa, przekonywa że tego rodzaju zakłady i przedsięwzięcia tylko drogą działalności prywatnéj prowadzone być mogą. Nie wątpimy ani na chwilę, że gdyby na czele przedsięwzięcia stanął którykolwiek z naszych kapitalistów, łączących w sobie warunki prawości i pieniężnéj zasobności, przedstawiający więc gwarancję moralną i materjalną, a na osobistościach takich bynajmniéj nam nie zbywa, —ani władza centralna od którój zależy ostateczne zawyrokowanie o dalszym, a dziś bezwarunkowo zachwianym bycie warzelni, ani kraj pojmujący ich ważność, ani nasze instytucje kredytowe, nie odmówiłyby potrzebnych środków na cel tak ważny i zacny, koniecznych. Jakkolwiek zasługa moralna, wdzięczność i uznanie ogółu w księgach handlowych liczebnie wykazać się nie daje, w życiu jednak człowieka zbyt ważny stanowią pierwiastek, byśmy o nich, jako o jednéj z pobudek zachęty przemilczéć mogli, a niewątpliwie ten kto podejmie i przeprowadzi pomyślnie sprawę ciechocińską, do wdzięczności ogółu wielkie zdobędzie prawo.

O ile pruski minister skarbu z błogiem zadowoleniem i spokojem ducha spoglądać może na rezultaty swych prac i trudów, o tyle kłopotliwem jest położenie jego kolegów austro-węgierskich. Nie znamy jeszcze szczegółów budżetu austrjackiego, lecz węgierski w smutnych przedstawia się wynikach. Fatalizm jakiś ciąży nad skarbowością dziedzin habsburskich. Zawsze brak i zawsze pożyczka. Całe zadanie ministrów skarbu z téj i owéj strony Lejty, polega widocznie na tem, by w mniéj lub więcéj udatny sposób wrazić w przedstawicieli narodu przekonanie, że sytuacja niepomyślna jest tylko stanem przechodnim, na dnie którego leży dobrobyt, spokój i zasobność. Izba węgierska usłyszała z przerażeniem, że budżet salduje się deficytem 75 milionów guldenów, wówczas, gdy ogólne przekonanie nie wątpiło na chwilę o równowadze. Najznaczniejsza część deficytu wynika z budowy dróg żelaznych, w których rząd węgierski interesowanym jest jużto bezpośrednio, jako przedsiębiorca budowy, już pośrednio jako poręczyciel dywidendy. Na pierwszą pozycję potrzeba będzie w 1873 roku 40, na drugą 21 milionów guldenów. Okoliczność ta niezmiernie wypadła na rękę ministrowi austrjackiemu. Przedewszystkiém zażegnała na pewien czas burzę bankową, o któréj wspominaliśmy w poprzedniem naszem sprawozdaniu, a następnie posłuży mu jako przekonywający argument do odparcia ciosów opozycji, w razie zbyt natarczywych napaści; dotąd bowiem skarbowość węgierska stawianą była zjadliwie jako przykład i wzór dla ministrów austrjackich. Inny jeszcze wypadek utrwala zachwiane położenie gabinetu austrjackiego. Zadraźnienie powstałe w łonie partji niemieckiéj rozprawami w delegacjach nad budżetem wydziału wojny, byłoby się przeniosło na grunt czysto lokalny a słowianożerczy triumwirat Giskra-Herbst-Brestl pokonany w Peszcie, byłby ścieśnioną falangą uderzył w Wiedniu, by koniecznie spowodować zmianę gabinetu i wedrzéć się na opróżnione miejsca. Tymczasem gorszące nadużycia wykryte w zarządzie kolei żelaznéj lwowsko-czernowicko-jaskiéj, które spowodowały zawieszenie koncesji i sekwestr kolei, oddanéj pod administracją rządową, czarną rzuciły plamę na osobistość dra Giskry. Przedugodne śledztwo wykazało, że przewódca partji niemieckiéj w parlamencie austrjackim, że mąż w, powiadający wielkie posłannictwo niemców ucywilizowania i uzacnienia wpółbarbarzyńskich i nieświadomych pierwszych pojęć godności, plemion słowiańskich, (są to dosłowne jego wyrazy), był prostym wyzyskiwaczem stanowiska, że przy nadawaniu koncesji na różne przedsiębiorstwa, w epoce bytności swéj w gabinecie przy popieraniu ich słowem z ławek reprezentacji, wytargowywał dla siebie udziały w zarządach, kierownictwach, administracjach, zapewniające mu zyskowne dochody. *Et haec facienda et haec non omittenda*, taką była dewiza cnego niemców austrjackich przewodnika. Skandal czernowiecki zmusił go do złożenia mandatu deputowanego, zrzeczenia się posad w bankach, kolejach żelaznych i t. p. przynoszących mu wedle oceniania dzienników wiedeńskich przeszło 100,000 guld. rocznie; mimo to jednak, oburzeni nań współbracia, domagają się natarczywie prowadzenia daléj najściślejszego śledztwa.

W położeniu pieniężnem rynków europejskich tę głównie zaznaczamy zmianę, że brak gotowizny jaki dotąd czuć się dawał, ustał jedynie w Berlinie, chociaż organy giełdowe berlińskie ulżenie to poczytują za czasowe i przemijające, nie łudząc się bynajmniéj, że naprężenie z nową powróci natarczywością. Położenie uciążliwe najdotkliwiéj czuć się daje na rynkach pienięż. rossyjskich, mianowicie w Petersburgu i Moskwie. Cała prasa petersburska krząta się około téj kwestji różne przypisując jéj przyczyny. Jedni narzekają na zbyt pospieszne i nieustosunkowane do potrzeb miejscowych powstawanie i zakładanie instytucyj kredytowych, inni przeciwnie bytowi tych instytucyj chcą zawdzięczyć pomiarkowanie, położenia, które w razie przeciwnym stałoby się niewytrzymalnem. Nam się jednak zdaje, że obie strony nie chcą zdać sobie sprawy z rzeczywistego położenia rzeczy. Należy przedewszystkiém wyrobić w sobie przekonanie, że *przesilenie* jakiejkolwiekbądź nazwy, czy to przemysłowe, czy handlowe, czy pieniężne, jest zjawiskiem nieuniknionóm w perjodycznym pochodzie ekonomicznych stosunków. Jak nie ma człowieka, któryby od czasu do czasu nie szwankował na zdrowiu, tak nie ma kraju, nie ma miejscowości, ani też gałęzi przemysłu ludzkiego, któreby przesileniem, kiedykolwiek dotknięte nie były. Cała różnica teraźniejszych od poprzednich przesileń na tém przedewszystkiém polega, że przy obecnéj łączności wszechświatowych interesów i stosunków, wstrząśnienie jednéj miejscowości, na podobieństwo iskry elektrycznéj przebiega cały organizm, że zadraźnienie Londynu, Paryża, Berlina komunikuje się niebawem Petersburgowi i Moskwie

W Anglji np. przesilenie obecnie tę przeważnie przyjęło formę, że wprowadza w kłopot kapitalistów, którzy polegając na ogromie zasobów pieniężnych kraju, na normalnym i perjodycznym ich przypływie, nie zadawalając się zbyt nizkim dochodem od kapitałów, ciągnęli z takowych zyski wypożyczając je za granicę, lub też przyjmując na siebie zobowiązania dostarczenia funduszów w zastępstwie potężnych swych klientów. Spłata kontrybucji francuzkiéj nastręczyła obfite żniwo kapitalistom angielskim, którzy podpisem swym ręczyli za pewność rat francuzkich, obowiązując się dostarczać w terminach umówionych raty kontrybucyjne. Tymczasem przypływ gotowizny z osad i kolonji zmniejszył się niespodzianie obok nieprzewidzianych wydatków na kupno zboża zagranicznego; Bank angielski podniósł więc dyskonto, czyniąc przez to ruinującą operację zapożyczania 6 % kapitału, którego obrót przynosi dłużnikowi zaledwie 4 lub 5%. Lecz dla Anglji, położenie to nie jest bynajmniéj niebezpiecznem, działalność przemysłowa i fabryczna nie jest narażoną na zastój, gdyż na trwałych i pewnych oparta podstawach, sama już sobie wystarcza, miarkując jedynie zbyt szeroki rozwój na czas trwania niebezpieczeństwa i trudności zyskania na razie kredytu. We Francji dotkliwość położenia najmniéj czuć się daje. Mądrze obmyślany system upłat kontrybucyjnych, przez zainteresowanie kapitałów zagranicznych nie wysysa bynajmniéj zasobów miejscowych, a pomyślne zbiory, zapotrzeb zboża do Anglji, ogromne zamówienia z zagranicy, mianowicie z Ameryki na rozliczne płody przemysłu francuzkiego, dają wszelką nieułudną pewność, że środki pieniężne niezbędne na zadośćuczynienie zobowiązaniom zewnętrznym, znajdą się w dostatecznéj ilości aż do żniw roku przyszłego. Że operacje giełdowe, że ruch w papierach publicznych przedstawia się jako chwiejący, trwożliwy i niepewny, że wyniki likwidacji półmiesięcznych niejednego o ciężkie przyprowadzą straty, jest to nieuniknione następstwo spekulacji, a raczéj gry giełdowéj, bolesne dla pojedyńczych osobistości, lecz obojętne dla ogółu kraju, którego położenie finansowe bynajmniéj na tem nie cierpi. Niemcy, których pieniężny środek ciężkości znajduje się obecnie w Berlinie, trapione są i będą brakiem kapitałów nie z powodu faktycznego niedostatku zasobów, lecz z powodu nieopamiętałéj, szalonéj gorączki, jaka zawładnęła wszystkiemi w zakładaniu spółkowych i akcyjnych instytucyj. Każda gałęź przemysłu począwszy od kolei żelaznych i zakładów górniczych, a skończywszy na browarach, winiarniach, fabrykach lamp, przedzierżga się w stowarzysznie, tworzy konsorcja, wypuszcza akcje, obiecując złotodajne rezultaty, których jednak nikt dotąd doczekać się nie mógł. Statystyka tych instytucji, jakkolwiek niedokładna, zdumiewające przedstawia cyfry. Obecnie znajduje się w Niemczech 62 towarzystwa dróg żelaznych z kapitałem zakładowym 1,160,511,000 tal.; 183 banki akcyjne o kapitale zakładowym 416,888,000 tal.; 230 stowarzyszeń górniczych, których kapitał wynosi 137,229,000 tal.; 528 stowarzyszeń przemysłowych z kapitałem zakładowym 91,756,000 tal.; 79 towarzystw ubezpieczeń z kapitałem 33,000,000 tal.; w ogóle 1082 stowarzyszenia akcyjne, z kapitałem zakładowym 2,044,384,000 tal. Obok

tego nie mija dzień jeden, bez tworzenia się nowych stowarzyszeń i nowych spółek pochłaniających i unieruchomiających setki miljonów tal., a wszystko to potrzebuje pieniędzy na prowadzenie przedsięwzięć, potrzebuje kapitału obrotowego, potrzebuje gotowizny na wypłaty procentów i dywidend. Tylko opamiętanie się mas przynoszących na ofiarę ciężko zapracowane oszczędności i w krwawym prawdziwie pocie zdobyte pieniądze, lub téż nieunikniony szereg bankructw i upadłości, położy tamę podobnemu rozpasaniu, w którém rozpłynęły się i rozprysły owe miljardy z Francji nawiezione.

Odkładając dla braku miejsca do następnego sprawozdania, pogląd na położenie pieniężne rynków Cesarstwa, które jako bezpośrednio nas obchodzące więcéj szczegółowego wymagają badania, kończymy zwykłem zdaniem sprawy z dziennych ubiegłego tygodnia obrotów giełdy warszawskiéj. I tak:

D. 28 z. m. kursy weksli niezmienione oprócz Londynu, który nieco wyżéj był traktowany. Obrót tal. 84,000, Londynu Ł. 900, Paryża fr. 50,000, Wied. fl. 12,000. Z papierów Listy zastawne 4% I ser. i Listy likw. drożéj płacone; ruch: Listy zast. 4% I ser. rs. 12,000, listy zast. 5% rs. 5,000, Listy zast. miejskie 6,000, Listy likw. rs. 18,000.

D. 29 z. m. w wekslach ruch żywszy, kursy mało zmienne, obroty tal. 85,000, Lond. Ł. 800, Paryża fr. 6,000, Wied. 3,000. Z pap. publ. traktowano Listy zast. miejskie i likwid. po wyższym kursie, inne bez zmiany; kupiono miejskich 22,000, List. likwid. 37,000, List. zast. 4% I ser. 6,000, List. zast. 5% z r. 1869 32,000.

D. 30 z. m. kursy weksli berlińskich niższe, obroty niewielkie tal. 55,000, Lond. Ł. 550, Paryża fr. 2,500, Wied. fl. 8,000. Z pap. pub. kupowano tylko Listy zast. 5%, w ilości rs. 25,000, i Listy likw. w ilości rs. 15,000—po kursach zniżonych; akcje Banku łodzkiego traktowane i urzędownie notowane żądano 140 płacono 135.

D. 31 z. m. weksle pruskie w kursie obniżyły się, za niemi i inne dewizy, prócz wiedeńskich, które w długich i krótkich terminach znacznie się podniosły; obroty małe: tal. 38,000, flor. 11,000. Z pap. pub. Listy likwid. miały pokup po kursie niezmienionym w ilości rs. 28,000; mała partja List. zast. 4% I ser. rs. 3,750, sprzedaną została po obniżonym kursie.

D. 2 listopada, wekslowe kursy małéj zmianie uległy przy średnich obrotach tal. 47,000, Ł. 1,800, fr. 29,000. W pap. pub. ruch ograniczony. Listy zast. miejskie rs. 4,000 kupowano po niższym, a likw. 9,000 po nieco wyższym kursie.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *d. 2 listopada. (Spraw. tygod).* Z b o ż e i n a s i o n a: Przy czterech dniach targowych w tygodniu upłynionym dowozy zboża z gubernij Królestwa, w ogóle były bardzo szczupłe—natomiast koleją petersburską i brzesko-litewską, z Rosji a mianowicie: z Guberni orłowskiéj i miasta Jelca stanowiącego jedno z głównych ognisk handlu żyta, przybyło dosyć tego artykułu. Pszenicy z Rosji obecnie nic nie przybywa—za to idzie dosyć żyta, gryki, kaszy gryczanéj i jagieł. Na szczupłość zaś dowozów tutejszokrajowych wpływa głównie zajęcie rolników około zbioru buraków, nie dozwalające należycie oddawać się młocce. Ceny zboża w ogóle dosyć wysokie, prawdopodobnie ulegną obniżce jeżeli znaczne dowozy z Cesarstwa trwać będą dłużéj. Z tych też powodów nabywcy pomimo ofiarowania do tranzakcji terminowych wcale się nie kwapili. Żądania dla młynów i kupców zagranicznych znaczne, przy cenach jednak twardych i wysokich a szczupłych dowozach mało kupowano. Dowozy w ogóle w wadze ciężkie, w jakości dobre, przy dosyć dobréj wydajności: P s z e n i c y około 2000 korcy przy cenie za korzec 242 fun. po rs. 7. 50—9. 45 stosownie do gatunku; ż y t a na targ do 2000, koleją do 6000 korcy, przy cenie rs. 5. 20—5. 47½; j ę c z m i e n i a około 1200 korcy, przy cenach niższych rs. 4. 05—4. 35; o w s a około 2000 korcy, przy cenie rs. 2. 30—2. 70. G r y k i w ciągu tygodnia dostarczono do 500 korcy, płacono do rs. 4. 35; kaszy gryczanéj, po większéj części koleją, dowieziono 300 korcy i sprzedano na dostawę dla wojska. G r o c h po rs. 4. 50—5. Z i e m n i a k i po rs. 90—1. 20 na koncu.

S i e m i e n i a l n i a n e g o sprzedano parę wagonów po rs. 7. 20; m a k u c h rzepakowych zakupiono około 350 cent. po rs. 2. 10; m a k u c h y l n i a n e dostawione w ilości 450 cent. nabywano po rs. 2. 40—wszystko prawie na wywóz za granicę.

O k o w i t y dowieziono około 6000 wiader, po większéj części koleją. Cena hurtowa w ciągu tygodnia rs. 1 38 —. do rs. 1· 40.

C u k i e r. Obroty w tym artykule w tygodniu upłynionym przedstawiały zupełne zaniedbanie; r a f i n a d y sprzedano zaledwie kilkanaście beczek po cenach następujących: Elżbietów rs. 4. 05, Józefów, rs. 3. 97½, Mircza 3. 90, Dobrzelin 4. 27½, w innych markach sprzedaży nie było. Z mączki sprzedano Michałowa i Czerska około 6000 pudów po rs. 3. 20, po téj cenie jednakże więcéj kupujących nie było. W końcu tygodnia przy zupełnym braku rafinady i dosyć silnym popycie, ceny miały się ku podwyżce, zwłaszcza, że i w notowaniach petersburskich artykułu tego przebijało się lepsze usposobienie.

Petersburg, *d. 26 Października. (Sprawozdanie tyg. o rynku cukrowym).* Obroty w towarze dostarczonym w ostatnich ośmiu dniach przedstawiały większe nieco ożywienie, gdy przeciwnie w miejscowym zapasowym szły bardzo ociężale.

Mączki krystalicznej przedniéj zakupiono tu około 20.000 pudów z dostawą w Listopadzie do Lutego po rs. 5.55 na gotówkę franko do fabryki w m. i około 60.000 pudów także po rs. 5. 50. Kupujący pod koniec tygodnia ofiarowali po sr. 5.45—50, układy przeto się przeciągają. Za towar na miejscu dawano po rs. 5. 85—90, odchodził w małych tylko partjach na sprzedaż cząstkową.

Za małe partje mączki w miejscu się znajdującéj z Michałowa i Czerska otrzymywano po 6 rs. Na dostawę późniejszą do grudnia ofiarowanie nie przekraczało rs. 5.80.

W rafinadzie zarówno miejscowe jak i zamiejscowe marki mało były żądane, a sprzedaż ograniczała się do beczek pojedynczych na handel cząstkowy.

Międzynarodowy Bank handlowy.

Gdańsk, *31 Października, (Spraw. tygod).* Powietrze pogodne i ciepłe pomimo silnéj mgły porannéj i wieczornéj. Wiatr południowo-zachodni.

Anglja zmniejszyła swe zakupy zbożowe na wszystkich placach europejskich i amerykańskich, gdyż podwyższenie dyskonta bankowego ciąży na tranzakcjach, a oprócz tego ogromne dowozy zagraniczne i wiadomosci o nader świetnem żniwie w Kalifornji każe się spodziewać znacznego obniżenia cen. Od 15 dni ceny pszenicy w Anglji cofnęły się o przeszło 3 szylingi na kwarterze i w skutek tego obniżenia tranzakcje zbożowe w Belgji, Hollandji, Szwajcarji i południowych Niemczech bardzo były ograniczone przy słabnących codziennie cenach. Francja jedynie stanowi wyjątek, tam ceny przeszłotygodniowe utrzymały się bez zmiany, gdyż wielkie zobowiązania terminowe absorbują wszystko zboże, które się wymłócić zdoła, tak że na targi prowincjonalne zaledwo tyle przybywa, ile na pokrycie potrzeb bieżących potrzeba.

W Nowym Jorku ceny pszenicy chwiejne z słabnącą tendencją. Na naszym placu przy małym pokupie ceny były nieregularne, przecięciowo jednakże z dnia na dzień słabsze.

Dobre gatunki pszenicy wysoko pstréj i białéj znajdowały wyjątkowie w niektórych dniach chętniejszych kupców, cofnęły się jednakże stopniowo o 2 tal. p, 2000 fun, towar zaś średni i podrzędny po większéj części był zaniedbany i nawet przy większych ustępstwach z trudnością znajdował odbiorców.

Żyto pomimo fluch-uacji utrzymało się prawie bez zmiany.

Jęczmień i groch o 2 tal. tańsze.

Sprzedano w tygodniu pszenicy ton. 1800, żyta ton. 250.

Płacono za 2000 f. wag. cel. (czyli 1 tonę) Za korz. war.

	Wagi hol.	Tal.	Wag. pol.	rs. k.	rs. k.
Pszenicy białéj	120. 130.	84½ 87	235. 245.	9.16.	9.44
„ wys.pst.szklis.	127. 130/1.	85—87	239.245/7.	9.22.	9.44
„ jasno pstrej	126. 130.	82—85.	237. 245.	8.89.	9.22
„ pstréj	127, 129.	81—83.	239. 243,	8.78;	9.02
Żyta krajowego	120. 124.	53— 55	226. 233.	5.44.	5.65.
Jęczmienia „	106. 117.	48—55	199. 220.	4.60.	5.35.
Grochu biał. podług gat.		43—46		4.67.	5.99.

Lwów, *26 Października (Sprawozd. tyg.)* W ostatnim tygodniu mieliśmy po większej części dnie ciepłe i pogodne Dopiero 24 b. m. spadł deszcz.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Dla kupców pożądaną będzie wiadomość, że według urzędowych ogłoszeń towary przeznaczone dla Odessy albo Charkowa, mogą być wysyłane jako przesyłki przewozowe. W skutek tego wysyłający takie towary, musi na karcie frachtowej wyraźnie oznaczyć, gdzie się ma odbyć postępowanie cłowe, t. j. czy na stacyi granicznej Wołoczyska, czy w Odesie albo Charkowie. Jestto znaczne ułatwienie dla międzynarodowego obrotu. Musimy przytem zwrócić uwagę kupców na tę okoliczność, że postępowanie cłowe odbywa się w Odessie powolnie i z niemałemi trudnościami. Powodem téj niedogodności jest nadto mały personal urzędników cłowych. Druga dla Galicji dość ważną wiadomością jest zawieszenie ruchu okrętów pospiesznych c. k. uprz. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju w kierunku Rosji. południowe. Dnia 29 b. m. odejdzie ostatni okręt pospieszny do Bazias, w skutek czego towarzystwo państwowej kolei żelaznej zastanawia ruch pociągów pospiesznych do Bazias. Odtąd pozostanie drogą obrotową do Odessy tak dla frachtów jak i przesyłek pospiesznych tylko licza na Kraków, Lwów i Podwołoczyska. — Obrót handlowy na granicy rosyjskiej powiększał się ustawicznie w ostatnich miesiącach. Mianowi

cie znaczny był ruch przesyłek z państw z niemieckiego związku cłowego do Odessy na Podwołoczyska. Ubolewania godnym jest fakt, że linia kolei żelaznej z Brodów do Radziwiłowa i Kijowa nie zostanie otwartą w tym roku. Otwarcie tej linii ma nastąpić dopiero na przyszłą wiosnę.—Ceny spirytusu zmieniły się w sposób korzystny dla producentów, gdyż coraz powszechniejszemi stają się utyskiwania na nieurodzaj ziemniaków. Za stopień płacono 62 ct. — Handel naftą ożywił się cokolwiek ale tylko w Galicji, gdyż na targach zagranicznych znajdują się znaczne zapasy nafty amerykańskiej. Kolej Naddniestrzańska, która wpłynie znakomicie na podniesienie handlu naftą, ma być otwartą już od 1 listopada.

Ruch w handlu zbożowym był mierny z powodu świąt żydowskich. Coraz pewniejszem staje się przypuszczenie, że dowóz zboża za granicę będzie w tym roku bardzo mały, gdyż Galicja posiada w tym roku za mało żyta. W cenach zboża nie nastąpiła znaczna zmiana, gdyż producenci zajęli stanowisko wyczekujące. Tylko cena zboża w gorszym gatunku spadła cokolwiek. Żyto jest obecnie dla konsumcji poszukiwanym artykułem. Krajowe browary zakupiły znaczne zapasy jęczmienia. Kupna z terminami późniejszej dostawy były nieliczne, gdyż spekulacja ustała z powodu zastanowienia wywozu.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 f. 12 złr. 20 ct., żyto 180 f. 11 złr. jęczmień 158 f. 7 złr. 60 ct.: owies 112 fun. 4 złr. Ruch był bardzo słaby. Tarnów: pszenica 190 f. 12 złr. 75 ct., żyto 180 f., 9 złr., jęczmień 158 f. 7 złr. 50 ct., owies 112 f. 3 złr. 25 ct. Ceny były stałe, ruch słaby. Dębica: pszenica 190 f. 11 złr. 70 ct. żyto 180 f. 9 złr., jęczmień 158 f. 8 złr. 25 ct., owies 112 f. 3 złr. 20 ct. Jarosław: pszenica 190 f. 11 złr. 50 ct., — 12 złr. 50 ct. żyto 180 f. 8 złr. 50 ct.—9 złr. 20 ct. jęczmień 158 f. 5 złr. 50 ct. — 6 złr. 50 ct., owies 110 f. 3 złr. 10 ct. — 3 złr. 50 ct. Ruch był słaby z powodu świąt żydowskich. Brody: pszenica 190 f. 9 złr. 75 ct. —10 złr. 50 ct. żyto 180 f. 6 złr. 75 ct. — 7 złr. 25 ct. jęczmień 158 f. 4 złr. — 4 złr. 20 ct., owies 110 f. 3 złr. — 3 złr. 20 ct. Ceny nie zmieniły się. Tarnopol: pszenica 190 f. 10 złr. — 10 złr. 75 ct., żyto 180 f. 7 złr.—7 złr. 50., ct. jęczmień 158 f. 4 złr. — 4 złr. 20 cet., owies 110 f. 3 złr. — 3 złr. 20 ct.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich dniach koleją lwowsko-czerniowiecką około 1500 sztuk, które wysłano zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznej 190 wołów.

Kraków, *29 października.* (*Sprawoz. targ.*)

Po skończonych robotach jesiennych w polu zwiększają się już coraz bardziéj dowozy różnego zboża i oczekiwany mianowicie co do pszenicy spadek cen już na dzisiejszym targu silnie się objawił. Rozmaite wskazówki nakazują obawiać się dalszego jeszcze postępu w cofaniu się cen, a to nietylko co do pszenicy, lecz i co do innych gatunków zbóż. Znaczne bowiem składy przy kolejach południowych rosyjskich, muszą w obec zmartwiałego usposobienia targów zachodnich drogę swoją w znacznéj części tędy obrać, celem pokrycia w części potrzeb naszych młynów, a w części odbytu na niemieckich rynkach. Ponieważ zaś te ostatnie z trudnością tylko dotychczasowe ceny przyjmowały, przeto dla umożliwienia wywozu dalsze zniżenie cen przedstawia się jako nieodzowne. Pszenica doznała w ogóle zniżki 10—30 centów. Jednakże po zniżonych cenach dobre gatunki znajdowały umieszczenie, podczas kiedy średnie ziarno nawet po znacznie zredukowanych cenach nie miało odbiorców i zupełnie było pomijane. Obecni zamiejscowi kupcy nic nie kupowali, młyny zaś tutejsze wstrzymywały się także. Żyto mniéj stosunkowo ofiarowane, miało dość dobre poszukiwanie i utrzymało się w dotychczasowéj cenie. Toż samo tyczy się jęczmienia i owsa. Z nasion olejnych rzepaki zimowe i letnie poszły w ślad notowań zagranicznych i uległy znacznemu spadkowi. Tranzakcje były prawie żadne. Lnica i siemię lniane mniejszéj doznały zmiany, lecz pokup znajdują nie wielki.

Pszenica za 190 f. c. biał. pol. 11. —12. 50—13 80 złr.
„ „ czerwona 11. —12. 50—13 70 „
„ „ żół. galic. — — — — — — „
„ „ podolska 11. —12. 50—13. 70 „
„ „ mołdawska — — — — — „
Żyto za 180 ft. cł. pol. węgr. szlązk- 8. 75— 9. 50 „
„ „ podolskie — — — — — — „
Jęczmień za 150 fun. celnych wyborowy 6. 50— 7.25 „
„ „ na paszę 6. — —6. 25 „
Owies 112 funtów celnych 3.25 — 3. 50 „
Groch za 200 f. kuchenny — — — — — — — — „
„ „ na paszę — — — — — — — — — „
Nasiona olejne za 168 f. celnych rzepak 12.50 13. 25 „
„ „ Rzepik — — — 11. — 11. 75 „
„ „ Lnica 10. 50 — 11. 50 „
„ „ Siemię ln. 11. 50 — 11. 75 „
Koniczyna za 200 funtów celnych biała 40 — 50. — „
„ „ czerwona — — — — — — „
Talar złr 1. 61 Rubel złr. 1. 49 $^{1}/_{2}$. Austr. duk. złr. 5. 10.

Bank Galic. dla handlu i przemysłu.

RZUT OKA NA ROLNICTWO KRAJOWE.

(*Dalszy ciąg*).

Do jakiego stopnia dziecinne są nasze poglądy i ślepa ufność w mniemane zasady przemysłu rolnego — łatwo jest wywnioskować z téj chluby, którą uwieńczyliśmy swe skronie tytułując siebie: *spichrzem Europy!* Każdemu zapewne z tym epitetem zdobnym, spotkać się zdarzało; niejeden również widział płaczące rzesze, że znika bogactwo krajowe odkąd tą spiżarnią względem reszty świata być przestajemy; drudzy w mniemaniu swojém za szczęśliwszych uchodzą, wysyłając ładunki okrętowe swych ziemiopłodów za morza jak dawniej bywało. Tak postępując doszliśmy téj doby gdzie to *dobre urodzaje* chwieją się między 3ciem a 6-tém ziarnem. Czy tak dawniéj było? Nie zaprawdę— a sami temu winniśmy, że dziś dawnych urodzajów nie mamy. Dlatego też powiadamy to bez ogródki: fałszem jest jak dał się z tém słyszeć głos jeden (patrz N. 26 Gaz. Roln. z r. b.), że to jest naszą winą, iż obecnie dawnych plonów nie otrzymujemy i otrzywać ich nie możemy, pomimo usilnéj pracy na zagonie. Nauka zupełnie inaczéj opinjuje: gdybyśmy wiedząc o tém, iż z ziemiopłodami wywozimy na targ najlepsze cząstki pól naszych — myśleli o zastąpieniu ich ubytku w roli—mielibyśmy urodzaje dawne; gdybyśmy zubożywszy nasze pola, jak dziś to ma miejsce, nietylko mogli im powracać ubytek w jednym plonie, lecz i pewny naddatek za dawne grzechy, gromadzący się zapas w miarę uzdolnienia i gotowości na pokarm roślin wzmagałby żyzność powiększając wciąż plony. Ale tu już potrzeba rozległéj nauki, chcąc nietylko zadość uczynić prawom natury lecz być zarazem z ekonomją w zgodzie. — Dzisiejsze pokolenia wierzyć nie chcą, że jedno ziarno dawniéj 100 w plonie dawało na naszéj ziemi — i że te urodzaje można było utrwalić i przekazać współczesności; pomińmy już podania kronikarskie a zastanówmy się nad tém co Rzączyński zapisuje; dziejopis ten powiada, że widział jak w pewnem miejscu z jednego ziarna żyta wyrastało około 30 kłosów; a 50 korcy pszenicy wydało zbioru 1500 korcy, czyli 30-te ziarno plonu...

Otóż owoce chluby... żeśmy tą spiżarnią od wieki. Na ileż to miljonów korcy zboża zubożała nasza ziemia, od czasu pierwszego za granice kraju ładunku po dzień dzisiejszy. „Bibljoteka Warszawska“ w zeszycie marcowym za r. 1842 w artykule o handlu zbożowym, przyjmuje saméj pszenicy na 2 miljony korcy wywozu rocznego. Biorąc tylko na uwagę rezultat 30-tu wypadnie, że *straciliśmy* możność *reprodukcji 60 miljonów* korcy *saméj tylko* pszenicy, na *samym tylko* wywozie. Lecz export trwa jak dawniéj i nie saméj tylko pszenicy — a zwrotu niczem i nigdy nie dopełnialiśmy według zasad nauki. Ztąd wniosek jeden: zubożyliśmy naszą ziemię o taką ilość pokarmów roślinnych, jaką poprzedzające pokolenia zabrały w plonach wraz z żyjącą ludnością po dzień dzisiejszy.

Cyfra zubożenia wypadałaby przerażającą.... Podług badań Liebiga, dobra pszenna gleba odddaje $^{1}/_{700}$ część całego zapasu kwasu fosforowego w jednym dobrym plonie. Jakżeż małe są te zapasy, gdy z ziarn 30-tu dochodzą nasze zbiory od 3 do 6-ciu? Być więc może iż kres ostatecznéj granicy płodności naszéj ziemi nie jest tak odległy — to jednak widoczniejszem jest coraz bardziéj, że z każdym rokiem rolnictwo dla tego upada, że koszty produkcji *podnoszą* się *w stosunku conajmniéj malejących* wciąż *plonów*, nie biorąc innych jeszcze okoliczności pod uwagę. Cóż będzie wtedy gdy się zrównają, lub gdy wartość zbioru nie będzie w stanie pokryć wyłożonych nań kosztów?—odpowiedź: zaniechanie uprawy... przechodzenie z rąk do rąk własności szybko po sobie z zatratą bezpowrotną kapitałów. Następstwa: głód i nędza. Rezultaty jak w wiekach średnich, w całych społeczeństwach — przesiedlania się, w pojedyńczych indywiduach upadek moralności i rozprzężenie wszystkich węzłów.

Oto co nauka wyrzeka o powyższym fakcie „Rzecz naturalna iż wyprzedawać zboże mogą tylko takie krainy, które wraz z *glebą urodzajną* mają *ludność małą.* Po *upływie* pewnego *czasu rodzajność* pól, zmniejsza się (wiemy już dla czego), a *ilość spożywców* jakkolwiek w *maléj mierze* jednakże się *powiększa.* Owóż dla czego i *wywóz* artykułów żywności *zmniejszać* się musi, aż wreszcie następuje czas, kiedy ten *całkowicie ustaje*“

Rzecz na tem nie straci jeżeli dodamy, że słowa powyższe są własnością Liebiga a Liebig jest *prawodawcą* rolnictwa.

Zastanawiając się pilniéj nad powyższem zdaniem i głęboką w niem prawdą i odnosząc je do stosunków naszych, niewątpliwie znajdziemy usprawiedliwienie dla téj pierwszéj fazy, którąśmy w rozwoju naszego rolnictwa przejść musieli; ale byłożby rozsądnie dziś, równie bezpiecznie i równie bezmyślnie po-

glądać w przyszłość, czekając ostatecznéj granicy możliwości uprawy ziemi i przesileń głodowych? Nie doprawdy! nie mamy wiele czasu do stracenia, ze stanowczemi reformami ociągać się nam nie wypada. Zapoznać się z zasadami produkcji jaknajśpieszniéj potrzeba, a potém walka na zabój ze zgubnemi wyobrażeniami zarówno słowem, jak przykładem w praktyce.

Wypada nam z kolei zrobić przegląd pobieżny dążności naszych praktyków czyli ich działalności; powiedzieliśmy bowiem na wstępie: „ze wszystkich gałęzi produkcji społecznéj rolnictwo nasze najmniéj postąpiło, właściwie zaś określając ten postęp należy zaznaczyć, że wszelkie usiłowania rolników jako dążące do upadku produkcji dadzą się sprowadzić już nie do zera, ale do ujemnych wartości tego mniemanego postępu," Wprzód jednak obeznajmy się z prawami rządzącemi produkcją.

Należy przypomnieć zasadę, z któréj wyszliśmy: od czego to urodzaj zależy? Powiedziano tam, że od materji zmniejszonéj oporem; dla pamięci streszczę to w formułce: $U^{rodzaj} = M^{aterji} - O^{pór}$. Otóż gdyśmy poznali co to jest materjał roślinny — wiedzmy co jest opór. (*)

Właściciel pewnéj posiadłości, przypuśćmy że rozporządza takim zasobem materyj mineralnych na przestrzeni 1 morga, iż ten zasób mógłby być dostatecznym do wytworzenia 10000 korcy zboża. Jednakże gospodarz przy największych zabiegach i towarzyszeniu sprzyjających okoliczności, otrzymuje w jednym plonie 5 do 10 korcy. Otóż więc ta siła która pozwala rolnikowi zaledwie $1/_{2000}$ lub $1/_{1000}$ część zasobów jego roli pobrać na raz — jest tym oporem. Opór więc ocenia się jako siłę dobroczynną przyrody — działającą bez wątpienia w interesach ludzkości. Gdyż łudzić się niepodobna, że poprzedzające nas pokolenia, raz jeden doszedłszy do zapanowania zupełnego nad oporem, potrafiłyby dzisiejszą ziemię zamienić w jedną pustynię martwéj natury. Opór przeto jest tą nieoszacowaną siłą zabezpieczającą długotrwałość rodu ludzkiego, siłą dającą się nareszcie w małéj bardzo mierze przezwyciężać.

Nauka stwierdziła, iż w czasie wegetacji roślin z pomiędzy materyj będących w ziemi, te tylko biorą udział w rzeczonym procesie, które są wolne od wszelkich obcych związków chemicznych. I tak *np.* kwas fosforowy będąc w połączeniu z większą ilością wapna lub z żelazem, dopóty jest nieprzydatnym jako pokarm roślinny, dopóki w tym związku pozostaje. W podobnym stanie znajduje się największa część materyj roślinnych, niebiorąc tém samem udziału żadnego w żywieniu roślin.

Na powyższym przykładzie, tak sobie to prawo oporu wytłomaczymy. Jeżeli jeden morg mojéj posiadłości, ma zasób materji mineralnych do wytworzenia 10000 korcy zboża odpowiedni, a w jednym plonie sprzątam tylko 10 korcy z powyższej przestrzeni, to znaczy: że $1/_{1000}$ cząstka tych materyj będąc wolną od związków, przyjęła udział w produkcji, jeżeliby przytem nie było innych przyczyn oporu. W związkach przeto chemicznych czyli *nieswobodności materji*, leży jedna z najgłówniejszych przyczyn oporu.

Gdybyśmy teraz przypuścili, że zamiast owych 10 korcy zboża, ów morg posiadał tyle materji w stanie wolnym od wszelkich związków, iżby 200 korcy w jednym plonie mógł oddać, to i w takim razie cała ilość tego zasobu, niemogłaby być przez rośliny przyswojoną odrazu, bo długość ich życia jest ściśle ograniczoną i rośliny wtedy umierają, jakkolwiek zapasy nie zostały wyczerpane. Nadto wiadomo, że rośliny używają czasu wegetacji nietylko na pobieranie pokarmów, ale zarazem na ich przerabianie, tak *np.* wytwarzają one roślinne tłuszcze, których ziemia nie dostarcza. *W krótkotrwałości* więc *życia roślin gospodarskich*, leży druga przyczyna oporu; w téj krótkotrwałości, która będąc przez przyrodę zakreśloną, jest przyczyną oporu nie ulegającą zupełnie rolnikowi.

Z tego co się już poprzednio mówiło wiemy, że pokarmy lotne tém się różnią od mineralnych (stężłych), że gdy pierwsze są ruchome, ostatnie téj własności nie posiadają. Otóż ztąd wynika, że rośliny zmuszone są korzonkami same poszukiwać pokarmy mineralne. Siłę tego znów oporu, można poznać z przykładu następującego: przypuśćmy, że dana przestrzeń uprawnéj ziemi jest nadzwyczaj bogatą w pokarmy roślinne i że te zarówno są rozprzestrzenione pomiędzy wszystkiemi cząstkami ziemi, jak *np.* farbnik w wodzie. Otóż krzaczek pszenicy, rosnący na 1 calu sześciennym mógłby oczywiście z tych tylko pokarmów korzystać, które byłyby w zetknięciu z jego korzeniami; tam znowu gdzie te korzonki nie sięgały, lub kędyby nie przechodziły, zasoby pokarmowe zostałyby nietknięte. Odjąwszy teraz od sumy powierzchni 1-calowej bryłki, sumę powierzchni wszystkich korzonków, które z ziemi w zetknięciu z niemi będącéj czerpały swój pokarm — otrzymać można w przybliżeniu tę część zasobu materyj roślinnych, którą korzonki z ziemi zabrały. Ale rachunek taki grzeszyłby niedokładnością mianowicie w tym względzie, że podobnie równego podziału pokarmów między cząsteczkami ziemi, jak w założeniu przyjęto, nigdy być nie może. I taki jednak rachunek, może dać pewne wyobrażenie o wysokości wyczerpanego pokarmu; grubość korzonka pszenicy niedochodzi $1/_{600}$ części objętości cala sześc., z tąd wypada, że 100 korzonków pszenicy mogłoby na raz zaledwie $1/_{6}$ część zasobów z jednego cala sześc. pobrać; w *nieruchomości* więc *materyj mineralnych* leży trzecie źródło oporu, którego rolnik również przezwyciężyć nie potrafi.

Poznaliśmy jak małą cząstkę pokarmu z danego zasobu na pewnéj przestrzeni, rośliny sobie przyswajają z rozmaitych przyczyn, nawet przy najdoskonalszym podziale materji. Cóż się dzieje wtedy, gdy ten podział nie jest tak dokładny, gdy jeszcze cząstki ziemi mają dostatek jednych pokarmów mineralnych przy braku innych, gdy zagłębiające się korzonki trafiają raz na obfitość pokarmów, lub ich niedostatek. A wiemy, że tylko obecności wszystkich mineralnych pokarmów, w każdéj cząstce ziemi rozpostartych i właściwie do żywienia uzdatnionych — zawdzięcza wegetacja swój bujny rozrost. Roślinka trafiając na warstwy ogołocone z pokarmów—umiera, czego dowody praktyczny rolnik zbiera na każdym kroku. W *nierównym* więc *podziale* materyj *mineralnych*, leży czwarta przyczyna oporu.

Główne więc i stałe przyczyny oporu poznaliśmy następujące: *nieswobodność materyj mineralnych, krótkotrwałość życia roślin gospodarskich, nieruchomość materjy mineralnych i nierówny ich podział pomiędzy cząstkami ziemi.*

Są jeszcze inne przyczyny oporu, mniej lub więcéj dokładnie zbadane, zawisłe już nie od własności roli albo roślin, lecz zewnętrzne. Gdy jednak pierwsze przyczyny oporu są wciąż czynne—te ostatnie są względne; tu należą brak ciepła, wilgoci, światła, choroby roślin, albo zbytek ciepła, wilgoci i. t. p.

Lecz opór jeszcze wzrasta przez ciągłe ubożenie ziemi, a to już łatwo sprawdzić najprostszym rachunkiem, przypuściwszy bowiem, że zasób pokarmowy danej przestrzeni odpowiedni jest 1500 korcom zboża, a z tego pobieramy 0,01 część naraz, czyli 15 korcy w pierwszym roku — w drugim przeto zbiorze o 0,01 mniej i. t. d., gdyż o tyle zmniejszył się pierwotny zasób — po upływie lat 100 pozostanie na naszéj przestrzeni zasobu niewięcéj od 549 korcy, a plony zejdą do 5,49 korca czyli 0,01 całego ówczesnego zasobu. Ztąd poznajemy, że wraz z ubożeniem ziemi, potęguje się opór, gdy bowiem w pierwszym przypadku 0,01 zasobu odbieraliśmy w plonie 15 korcy po latach 100, ta jedna setna określała się zbiorem 5,49 korca. Pochodzi to z przyczyn następujących, iż w roli pokarm wolny od związków został wyczerpany, a pozostały nieswobodny powiększa opór — krótkotrwałość życia roślin zchodzi do minimum — nieruchomość materji i jéj nierówny podział potęguje opór.

W téj fazie nasze pola oddawna się znajdują.

Kiedyśmy prawa przyrodzone rządzące produkcją poznali, gdy z jednéj strony wiemy od czego zawisł urodzaj i pamiętamy o konieczności zwrotu polom materyj mineralnych z drugiéj zaś strony nie obce są nam przyczyny oporu, biorącego czynny udział w wytworzeniu urodzaju—z temi argumentami możemy śmiało stanąć obecnie przed naszą praktyką i zapytać ją — gdzie jéj mniemany postęp i jakiemi to czynnościami dążyła ona do podniesienia produkcji?

Złym rolnikiem i niedbałym gospodarzem... bankrutem — nasza praktyka, okrzykuje każdego przemysłowca rolnego, który zaniedbuje najstaranniejszéj uprawy pola. Rzec można, że poniekąd za największą umiejętność fachową policzoną bywa u nas — uprawa mechaniczna. Im nowszéj i ulepszonéj konstrukcji rozporządza rolnik narzędziami — tém go wzorowszym i postępowszym uczynią; kto nie ma, lub nie słyszał o owych: zgłębiaczach,

(*) W tłomaczeniu praw przyrodzonych korzystaliśmy z wybornego wykładu pr. K. Przeciszewskiego w Encykl. Rolnictwa w artykule p. t. Bezpłodność roli.

spulchniczach, drapaczach, obsypywaczach walcach, extyrpartorach i skaryfikatorach, bronach wirujących i niewirujących, — wnet go fanatykiem zrobią lub rutynistą. Wolno nam zapytać: *tam gdzie okazała się potrzeba* tych ulepszonych narzędzi, gdzie one widocznie w pierwszych latach wpłynęły na podniesienie produkcji, czy wciąż plony wzrastały w pierwotnym stosunku, stanęły w mierze, czy malały? czy zostaje z nich rolnik zadowolony po latach 20-tu *np.* równie jak w pierwszym lub drugim roku wprowadzenia téj reformy? Jeżeli fakt jest — wolno wnosić, że taki przemysłowiec osiągnął w swem gospodarstwie rzeczywisty postęp, — a z nim cel wspólny wszystkich produkcyj: zysk pewny od trafnego nakładu — *bez uszczerbku istotnéj wartości roli.* Gdybyśmy przyjęli tylko w powyższym przypadku, stosownie do przypisywanej mu doniosłości w rolnictwie, bardzo mały procent bo 5% i to nieskładany, po latach 20, zaprowadzający te ulepszenia rolnik, posiadałby równie rodzajne pola, ciesząc zdwojoną fortuną! *(d. c. n.).*

PRZYPOMINKI TECHNOLOGICZNE ZIMOWE.

Potaż, Węgle, Smoła, Dziegieć i t. p. produkty leśne.

przez
Karola Majewskiego
b. Ucz. Marym. i b. Szk. Głów. Warszaw.

SŁÓW KILKA WSTĘPNYCH.

Jest to króciutki mój ustęp z rozpatrywania historji naukowéj Marymontu, a mianowicie z jego Technologji rolniczo-ziemiańskiéj, specjalnie zaś leśnéj. Niepotrzebujemy dodawać, że dla tego w tak zwięzłéj przedstawia się tutaj rzecz ta formie, iż idzie nam głównie o owe przypomnienie czytelnikom perjodycznego pisma w czasie zimy o tych rzeczach, które są na dobie i których szerszy rozwój byłby nader pożądany dla podniesienia niektórych gałęzi naszego krajowego przemysłu.

Są bowiem w kraju naszym jeszcze takie okolice, gdzie potażarnie naprzykład, albo smolarnie, węglarstwo, a mianowicie też racjonalnie prowadzona technologja dystylarska w całości, byłyby bardzo praktyczną i prawie, że wołającą, o zlitowanie się rzeczą. Były i są takowych technologicznych usiłowań i w tym kierunku opracowań naukowych próby. Daj Boże, żeby się poszczęściły ze skutkiem. Z naszéj strony te drobne okruszyny, te małe przypominki, sądzimy, że także nie będą zbyteczne. Nie od razu się bowiem wchodzi do przybytku rozległéj praktycznéj wiedzy i płodnego w następstwa ekonomiczne czynu.

Popularnie uprzytomni się tu to tylko, co może zachęcić i zaciekawić ku szerszéj pracy i zajęciu się przedmiotem, tak rozległym a tak w skutkach dla kraju mogącym być zbawiennym. Reszta już nie do pism czasowych, ale do głębszych opracowań należy.

I. Otrzymywanie potażu.

1. Pogląd ogólny. Wskazówki i przypomnienia elementarne. Potaż handlowy składa się głównie z soli rozpuszczalnych, otrzymanych przez wyługowanie popiołów, odparowanie ługu i przez wyprażenie pozostałości.

Wiele ciał mineralnych, a w szczególności glina, zawierają w sobie potaż; rośliny zaś obok innych ciał nieorganicznych, wciągają w siebie z roli i potaż i wtedy ten znajduje się w nich w połączeniu z kwasami organicznemi, jakoto: winnym, szczawiowym, daléj z nieorganicznemi ciałami, jak krzemian potażu, siarkan potażu i chlorek potażu. Po spaleniu roślin pozostaje tak nazwany *popiół*, jest-to mięszanina różnych ciał nieorganicznych.

Związki, jakie popiół zawiera, nie zawsze są te same, które znajdują się w roślinach, ponieważ przez wysoką temperaturę tworzą się nowe. I tak: potaż i wapno, w roślinach połączone z kwasami organicznemi, znajdują się w popiele w postaci węglanów; tak np. z winianu potażu i szczawianu potażu powstaje za spaleniem roślin, węglan potażowy. Co do ilości popiołów z roślin, różne części rośliny niejednakowo go wydają; toż samo roślina z rozmaitych gruntów, różną także ilość jego zawierać może. W ogóle najwięcéj otrzymuje się go z liści, mniéj z gałęzi, a jeszcze mniéj z drzewa, a to dla tego, że soki roślin napełniają głównie części wodniste tychże, a w częściach wodnistych znajdują się sole rozpuszczalne jako potażowe.

Z doświadczeń okazuje się, że drzewa mniéj wydają popiołów, niż zioła.

Skład popiołu jest także bardzo różny, stosownie do gatunku roślin i gruntu. Części składowe popiołu, jak z powyższego widzimy, są rozpuszczalne i nierozpuszczalne. Rozpuszczalne są: chlorek potażu, sodu, CO_2 KO t. j. *węglan potażu*, węglan sody i siarkany tychże,—nierozpuszczalne: węglan i fosforan wapna, niedokwas manganu, niedokwas żelaza—krzemionka. Wiadomo także, iż rośliny lądowe zawierają znaczną ilość soli potażowych, a mało sodowych; morskie zaś przeciwnie; dla tego też z lądowych roślin potaż się wyrabia.

Jeżeli roślina mało wydaje potażu, nie jest zdatna do jego wyrabiania, toż samo różna ilość soli rozmaitych w niéj zawartych, wpływa także na dobroć potażu. Do niektórych fabrykacyj wszystko jest jedno: czy potaż będzie miał wodę lub siarkan potażu, np. do fabrykacji ałunu; do innych zaś przeciwnie—wartość ma sam tylko CO_2 KO, i dla tego potaż tem będzie lepszy, im więcéj zawiera CO_2 KO, t. j. węglanu potażowego.

Podług czynionych doświadczeń 100 f. popiołu dębowego, zawiera 15%, bukowego 24, lipowego 14, sosnowego 14, części w wodzie rozpuszczalnych. Ale i ta ilość w różnych okolicznościach ulega zmianie. Popiół niektórych ziół wydaje bardzo wiele części rozpuszczalnych, takim jest popiół z *pokrzyw* (Urtica dioica i urens) z *piołunu* (Artemisia absinthium), *kokoryczki* (Tumaria officinalis) i t.p., dla tego też rośliny te najlepiéj się udają na gruncie w potaż obfitym; i popiół także z *o stu* ma zawierać wiele części rozpuszczalnych.

Samo przyrządzanie potażu jak to już nadmieniliśmy, jest rzeczą bardzo prostą. Potrzeba tylko z popiołu roślinnego wyługować części rozpuszczalne, ług wyparować a pozostałość wyprażyć czyli zniszczyć co tylko zniszczone ogniem być może.

Jakkolwiek rośliny zielne, o których wspomnieliśmy, więcéj wydają potażu niż drzewa, gdyby jednak ciągle na gruncie były uprawiane, wyciągnęłyby z niego wszystek potaż i zrobiły niezdatnym do uprawy do pewnego czasu, t. j. dotąd, nimby minerały zawierające potaż w gruncie nierozłożyły się i nie uczyniły gruntu znowu zdatnym do uprawy. Dla tego to z drzew potaż pospolicie wyrabiają, a umyślnie nań roślin zielnych nie uprawia się.

2. Przy paleniu drzewa na potaż, im wolniejszy będzie ogień, tem więcéj da popiołu—bo i mechanicznie nie ulatnia się popiół, ani też w skutku wysokiéj temperatury sole potażowe także się nie uronią.

Najlepiéj to uskuteczniać w dołach ocembrowanych a nie wysuszać zupełnie roślin przed ich spaleniem na popiół. Drzewo, które długo mokło w wodzie, mniéj wyda potażu, ponieważ znaczna ilość soli potażowych rozpuszczona została.

Przy kupowaniu popiołu uważać należy, ażeby nie był zafałszowany, np. popiołem z torfu, ponieważ ten nie ma w sobie soli rozpuszczalnych. O dobroci popiołu przekonać się można przez wyługowanie i dochodzenie ciężaru gatunkowego, np. alkalimetrem lub areometrem Bomego. Im większy będzie ciężar gatunkowy cieczy, tem znaczniejszą ilość soli alkalicznych popiół zawierać będzie.

Postępowanie całe dalsze przy wyrabianiu z popiołów potażu zawiera 3 czynności, t. j. wyługowanie popiołu, wyparowanie ługu i wyprażenie pozostałości, — o tych operacjach jest do powiedzenia co następuje:

3. **Ługowanie.** Celem ługowania jest oddzielenie soli rozpuszczalnych, w popiele zawartych, a zatem soli alkalicznych, mianowicie węglanu potażu, siarkanu potażu i chlorku potasu, od nierozpuszczalnych jego części składowych. Nie jestto rzeczą obojętną, czy ługowanie uskutecznia się za pomocą wody zimnéj, czy gorącéj. Węglan potażu i ClK. w zimnéj wodzie łatwo się rozpuszczają. Siarkan zaś potażu nie łatwo w niéj się rozpuszcza. Ługując zatem wodą zimną, otrzymamy mniéj potażu, ale ten będzie obfitszy w węglan potażu; ponieważ zaś SO_3 KO (siarkan) ma także wartość, należy również starać się o wydobycie go z popiołu drzewnego, a zatem lepiéj używać do ługowania wody gorącéj.

Ługowanie odbywa się w kadziach umyślnié do tego przeznaczonych, u góry otwartych, z podwójnem dnem, z których pierwsze jest podziurawione. Między dnami znajduje się otwór zatykany czopem. Dno podziurawione przykrywa się słomą na kilka cali, lub też rogóżką słomianą, a na to kładzie się płat płócienny. Popiół sypie się w kadzie zwilgocony, gdyby bowiem wsypano suchy, woda użyta do wyługowania nie przeniknęłaby go jednostajnie—lecz potworzyłyby się wydrążenia, któremiby wlana woda wyłącznie odpływała. Popiół wilgoci się i zostawia przez 24 godzin uwilgocony, aby go jak najjednostajniéj wilgoć przeniknęła. Przed zwilgoceniem popiół przesiewa się dla wyłączenia kawałków drzewa i węgli—bo drzewo farbuje potaż, a węgle znaczną ilość soli potażowych w siebie wciągają. Popiół w kadzie sypie się przy miernem ubijaniu do wysokości 6—8 cali od wierzchu. Otwory kadzi dolnej umieszczone są nad rynną do ściekania ługu.

Następnie przystępuje się do samego ługowania. Pospolicie za ciecz do ługowania służy woda, która użytą była do ostatniego przemywania popiołu przy poprzednich robotach, a zatem taka, która w sobie zawiera już cokolwiek alkaljów. Ług ten ogrzewa się w kotle i wlewa na popiół w ten sposób, aby go na kilka cali pokrywał, poczem zostawia się wszystko przez 8—12 godzin w spokojności—aby się wszystkie sole potażowe rozpuściły. Następnie otwiera się czopy między dnami będące i ług wypływać zaczyna. Za pośrednictwem zaś rynny, ścieka do zbiorników.

Pierwszy ług jest bardzo mocny i ten wprost warzyć można; drugi jest słabszy—jeżeli zaś jest bardzo słaby, służy do nalewania na nowy popiół. Ług mocny powinien mieć 10—15° Bomego.

Następnie wyługowanie zupełne uskutecznia się przez wodę gorącą, co trwa dotąd, aż woda prawie bez smaku odpływać zacznie—a areometr słabą tylko ilość soli w tejże wodzie wskaże. Ług pospolicie bywa koloru brunatnego, co pochodzi od ciała drzewnego, w próchnicę zamienionego, znajdującego się w popiele,—a rozpuszczalnego w potażu. Pozostałość po wyługowaniu, składająca się z części nierozpuszczalnych popiołu, mianowicie: węglan i fosforan wapna, służą za nawóz lub do szkieł pospolitych. Jeżeli pozostałość tę wilgotną zostawimy przez czas dłuższy na powietrzu, wtedy rozłoży się krzemian potażu (SiO_3 KO) i przy wyługowaniu otrzymamy nowy ług potażowy.

4. **Wyparowanie.** Celem wyparowania jest wydzielenie wody, która użyta była do rospuszczenia soli. To się uskutecznia zwykle w panwi z blachy żelaznéj i w kotle z lanego żelaza.

Z początku tak kocioł, jak i panew nalewa się ługiem ze zbiornika, a następnie w miarę wyparowania ługu w kotle, wpuszcza się do tegoż kotła ług z panwi, która napełnia się nowym ługiem ze zbiornika. Skoro przez takie postępowanie płyn w kotle przyzwoicie się zagęści, przestaje się daléj dopuszczać ług i wyrób zupełnie się wysusza. Następnie przygasza się ogień, przez co wydziela się przy ścianie kotła powłoka soli, grubiejąca coraz bardziéj, dopóki wreszcie wszystek ług nie zmieni się w suche ciasto solne—poczem już dalszego palenia zaprzestać należy.

Po dostatecznem wystudzeniu, twarde ciasto takie brunatne, odbija się dłutem i młotkiem i tak otrzymany potaż nazywa się *potażem surowym*, a zawiera w sobie około 6% wody.

Ale podany sposób parowania ma te niedogodności: 1-o, że dno kotła z lanego żelaza w miarę pokrywania się coraz grubszą skorupą solną, mocniéj się ogrzewa, niż wyższa część kotła, przez co łatwo rozsadzenie tegoż kotła następuje; 2-e, że przy wydobywaniu soli gęstéj już jak ciasto, łatwo kocioł uszkodzony być może. Dla zaradzenia temu używają drugiego sposobu, t. j. gotują ług w panwiach dla wyparowania wody, przylewając w miarę odparowania świeżego ługu; a kiedy już znacznie zgęstnieje, wstrzymują dolewanie ługu i ciągle parując, mieszają nieustannie wszystko żelaznemi łopatami. Tym sposobem sole nie osiadają na bokach kotła, a potaż surowy pozostaje w kształcie proszku brunatnego suchego. Potaż ten surowy nazywa się *potażem rozbijanym* i zawiera 12% wody.

5. **Wyprażanie** surowego potażu ma za cel uwolnienie go od reszty zawartej w nim HO, a szczególniéj zniszczenie ciał organicznych, ubarwiających go na brunatno. W tym celu potaż surowy w ognisku pieca mocno ogrzanego, ogrzewa się aż do rozżarzenia i w tym stanie utrzymuje się dopóty, aż pierwiastki organiczne zupełnie w nim zostaną spalone, czyli aż barwa brunatna zniknie, a jéj miejsce zajmie barwa biała. Głównie tu zależy wszystko na tem, aby temperatura w piecu we wszystkich płastach i punktach była jednakowa i dla tego należy potaż z miejsc mniéj ogrzanych przesuwać na miejsca więcéj ogrzane, aby go w zupełności wody pozbawić.

Tym sposobem palą się części organiczne, a gdy potaż zupełnie się rozżarzy, przerabia się w piecu grabiami i powstałe bryły rozkruszają się lub roztłukują. Tak otrzymany potaż bywa koloru mniéj więcéj białego, a wyprażanie wtedy się ukańcza, gdy już więcéj części węglowych czarnych potaż w sobie nie zawiera.

Potaż jak wiadomo jest biały, lub żółtawo-biały, albo błękitnawo-biały. Barwa żółtawa pochodzi od niedokwasu żelaza; błękitnawa od niedokwasu manganu. Smak potażu jest alkaliczny, a w gorącéj wodzie ciało to ma się zupełnie rozpuszczać.

6. **Co się tyczy dochodzenia mocy potażu**, z pomiędzy zalecanych sposobów najlepszy jest ten, który wskazuje ilość znajdującego się w nim CO_2 KO, za pośrednictwem innego kwasu, z którego ilości użytéj, potrzebnéj do nasycenia tego CO_2 KO, sądzić będzie można o dobroci tegoż.

Można także dochodzić bogactwa w sole rozpuszczalne danego potażu, za pośrednictwem areometrów. Ale to wszystko nie należy już do produkcji surowéj, ale do handlu i do chemji przemysłowo-handlowéj. *(d. c. n.)*.

Kanał Suezki.

(Tygodnik Przemysłowo Handlowy)

Pomnikowy ten przekop, którego istotne korzyści przyszłość dopiero ukrywać się zdaje, mimo dość słabych na razie owoców i rezultatów handlowo-ekonomicznych, żywe budzi zajęcie w każdym, komu nie obce są sprawy ekonomiczno-handlowe. Kanał ten może dla Europy i dla nas w szczególności mieć pod względem handlowym podwójne znaczenie, raz, co do przywozu krótszą drogą płodów Australji i Azji wschodnio-południowej, po 2-re, co do ułatwienia wywozu na Wschód daleki naszych abrykatów i płodów.

W pierwszym względzie, jak wiadomo, towary kolonjalne i inne płody dalekiego Wschodu, od czasu odkrycia drogi morskiej na około Afryki, otrzymywaliśmy i otrzymujemy dotąd głównie i jedynie prawie przez Londyn oraz porty Niemieckiego morza i Baltyku. Wielkie rzeki domorskie tych ostatnich, ułatwiają tej tutaj znakomicie komunikację i przedstawiają znacznie tańsze frachty — z któremtrudno współzawodniczyć kolejom żelaznym, portów Morza śródziemnego, chociaż nierównie bliżéj kanału położonych. Zresztą handel w ogóle pomimo całéj swéj ruchliwości, zwłaszcza w dzisiejszym wieku pary i telegrafów, w pewnych razach jest konserwatywnym i nie lubi nagłych przewrotów. Z tych przyczyn pomimo nierównie dłuższéj drogi przez Gibraltar i Londyn — ciągle jeszcze tamtędy będą do nas przychodzić orjentalne ładunki, dopóki przedsiębiorczość południowców lądu europejskiego, uregulowanie i ustalenie się odległych kursów taniéj żeglugi parowéj — nie przechylą szali konjunktur frachtowych na korzyść Marsylji, Triestu, Odesy i innych południowych portów. W obec wysoce rozwiniętych stosunków i pierwszorzędne miejsce zajmującéj floty handlowéj angielskiéj, walka i współzawodnictwo tutaj niełatwe. Niemniej przeto nie zbywa już na usiłowaniach, pierwszych próbach i krokach w téj mierze.

Według sprawozdania p. Langego, głównego pełnomocnika Towarzystwa kanału Suez-

kiego w Londynie i korespondenta Lessepsa, w ciągu roku 1870 przez kanał przeszło 486 statków, których objem w ogóle wynosił 535,911 beczek angielskich.

W ciągu roku 1871 liczba statków przeszłych przez kanał wynosiła 765 a objętość ich 461,467 beczek.

W styczniu i lutym r. b. 1872, przebyło kanał 200 statków o 214,796 beczkach, w marcu 111 statków o 116,274 beczkach,—w kwietniu 108 statków o 105,204 beczkach, — a od 1 do 21 maja t. r. 57 statków o 57,364 beczkach objemu.

Dochodu otrzymano z zapłaty za przepuszczanie statków w 1870 roku 5,169,327 franków 22 centimy; w 1871 roku 8,993,732 fr. 87 c. W 1872 r. b. w styczniu i lutym 2,517,504 fr. 63 c., w marcu 1,333,435 fr. 45 c., w kwietniu 1,230,146 fr., od 1 do 21 maja 606,380 fr. Dochód pomieniony jak powiedziano wyżéj, zyskany został tylko z opłaty za przepuszczanie statków; niezawiśle zaś od tego Towarzystwo kanału Suezkiego miewa jeszcze co miesiąc dochodu 50 do 100 tysięcy fr. za wynajem domów i gruntów, za przechód przez kanał statków mniejszego rozmiaru, za sprzedaż wody słodkiéj, oraz odprzedaż od czasu do czasu kawałków gruntu pod budowle. Sami poddani angielscy zapłacili Towarzystwu 660,000 fr. za sprzedany im koło Port-Saidu grunt, dla urządzenia na nim składów wegla kamiennego.

Rosja dotychczas bardzo mało korzystała z kanału Suezkiego. W roku 1870 „Jermak" maleńki parostatek rządowy, był jedynym który przeszedł przez kanał; w r. 1871 przebyło kanał 5 statków rosyjskich, a w r. b. dwa: „Nachimów" idący z Odessy do Bombay i „Ałmaz" wracający z balastem z Japonji do Kronsztadu. Zresztą zdaje się iż handel rosyjski zamierza wyciągnąć dla siebie wielkie korzyści z téj nowéj drogi do Indyj i na Wschód daleki, „Towarzystwo bowiem żeglugi" wyprawiało umyślnie parowiec „Czichaczew" do Szangai i ciągle się krząta nad rozszerzeniem i zawiązywaniem w tamecznych stronach nowych stosunków handlowych.

W r. b. najwięcéj przechodziło przez kanał statków angielskich; w styczniu 1872 r. przeszło tamtędy tylko 9 statków francuzkich, austryjackich zaś 8; w lutym, francuzkich 6 i 5 austryjackich; w marcu 10 austryjackich, a 7 francuzkich. Handel francuzki w ogóle mało korzysta z kanału Suezkiego, a kupcy marsylijscy nie przedsiębiorą nic dla wyciągnięcia korzyści z położenia geograficznego miasta swojego, stosunkowo od kanału mało oddalonego.

PRZEGLĄD LITERATURY.

Ekonomista czasopismo miesięczne, z 1872, zesz. VII i VIII.

Dziś gdy cywilizowane społeczeństwa, więcéj jak kiedykolwiek rachują się z realnym kierunkiem życia, gdy praca na drodze dobrobytu ogólnego coraz to poważniéj podejmowaną bywa, gdy wszelkie szczegóły, odnoszące się do stosunków ekonomicznych, mają wysoką doniosłość, gdy nakoniec kraj nasz, chwiejący się materjalnie, potrzebuje podźwignięcia za pomocą rzetelnéj pracy na punkcie gospodarstwa społecznego,—potrzeba organu ekononomicznego jest niezbędną, konieczną.

Śledzić stosunki ekonomiczne chwili, wykazywać ich wady, gruntować zalety, poruszać najważniejsze kwestje, wyłaniające się z bieżącego ruchu ekonomicznego: słowem dotykać tego wszystkiego, co korzyść materjalną ogółowi przynieść może, — powinno być głównym kierunkiem, w jaki prace redakcyjne takiego pisma zwrócić należy.

Dla tego też ze szczerem uznaniem pospieszamy zaznaczyć pożyteczną działalność Redakcji *Ekonomisty*. Pismo to w miesięcznych wychodzące zeszytach, o szerokim zakresie ekonomicznym, nader starannie przyznać należy, jest prowadzone.

Obok teorytycznych prac oryginalnych, lub przekładowych, napotykamy w niem zwrot ku kierunkowi praktycznemu, o którym wyżéj nadmieniliśmy. Wprawdzie kierunek ten przy silniejszem jeszcze jak dotąd rozwinięciu go, (czego prawdziwie życzymy Redakcji), nada pismu temu charakter więcéj miejscowy, ale zato wyrodzi większy interes, większy pożytek i większą poczytność między publicznością.

W zeszycie z m. Lipca napotykamy drugą połowę zaczętego w poprzednim — sumiennie spracowanego artykułu *„O produkcji żelaza w byłych zakładach skarbowych w dolinie rzeki Kamionnéj"* przez Zygmunta Fudakowskiego. Praca ta podzieloną jest na trzy części: w pierwszej mówi autor o bogatych pokładach kopalnych, w drugiéj i trzeciéj o położeniu miejscowéj ludności górniczéj — o warunkach ekonomicznych i administracji skarbowéj górnictwa. Cała praca jakkolwiek opartą jest na studjach przed 11 laty dokonywanych, nie jest bez pewnéj wartości dla krajowych ekonomistów, a szczegóły w niéj zawarte są nie małéj doniosłości dla producentów żelaza.

Południowa część kraju naszego pod względem bogactw kopalnych, nie ustępuje innym krajom, a jednak produkcja górnicza idzie u nas bardzo słabo. Mamy ogromne pokłady węgla, żelaza, cynku, ołowiu, miedzi a nawet srebra; wszakże bogactwa te nie wpłynęły na podźwignięcie dobrobytu naszego, bo silna ich exploatacja należy jeszcze, jak widzimy, do przyszłości.

W kronice ekonomicznéj, podzielonéj na krajową i zagraniczną, a stanowiącéj starannie i systematycznie opracowywany dział tego pisma, napotykany ciekawe wiadomości statystyczne za rok 1871, dotyczące Gub. piotrkowskiéj szczególniéj pod względem przemysłowym, — oraz wykaz produkcji przemysłowéj Królestwa.

Tego rodzaju dane statystyczne z rozmaitych okolic kraju, zamieszczane bywają od czasu do czasu, co stanowi nie małą zaletę *Ekonomisty*; mianowicie dziś, gdy źródeł statystycznych trudno się doszukać. Kronika wzmiankowana zawiera jeszcze „Rozporządzenie p. ministra finansów, dotyczące projektu nowéj ustawy o Towarzystwach akcyjnych" — „Nową ustawę Tow. drogi żel. War. Wied." — „Bilans austrjackiego Banku narodowego." — „Operacje krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń." — „Wykaz porównawczy ruchu osobowego i towarowego, oraz dochodów i wydatków exploatacji na drogach żelaznych War. Wied., War. Bydg., War. Teresp., i Fabrycz. Łódz." — i t. d.

W zeszycie za miesiąc Sierpień znajdujemy artykuł *„O teorjach socjalnych we Francji."* Jestto przekład niektórych ustępów, jak sam tłomacz powiada, z dzieła *D. Sterna* p. t. *Historja rewolucji Francuzkiéj 1848 r.*, zawierajacych lekki rys pojęć niektórych socjalistów z owéj epoki, jak: Saint-Simon'a, Fourier'a, Cabet'a Blanc'a, Prudhona'a i innych. Cała ta praca niewielka zresztą, robi wrażenie *wstępu* do większego artykułu i jako taka byłaby dobrą— lecz jako sama w sobie jest mało pouczającą. Kwestję tę radzilibyśmy Redakcji dotknąć gruntowniéj czy to w oryginalnéj, czy w kompilacyjnéj pracy. Za to w rubryce *kroniki ekonomicznéj* spotykamy się z wybornemi uwagami samego Redaktora, z powodu sprawozdania z czynności Banku Polskiego za r. 1871. Istotnie, trudno sobie wytłomaczyć, dla czego instytucja ta trzyma się tak konserwatywnie jednego systemu, niebacząc na to, iż około niéj ruszają się daleko żywiéj banki prywatne. Dla czego Bank Polski będąc pieniężnym rezerwoarem, jak dobrze wyraził się autor artykułu dla tak zwanych *„haute finance,"* — zamyka swój portfel dla mniejszych firm, gdy jest dowiedzione, że kredyt udzielany drobnym firmom bywa najmniej niebezpiecznym. Te drobne firmy, nie mogąc wejść w bezpośrednie stosunki z Bankiem Polskim, otrzymują gotówkę jego za pośrednictwem Banku Handlowego lub Dyskontowego z podwyżką 1 lub 2°/₀. A jednak Bank Polski, mogąc rozporządzać ogromnemi środkami finansowemi, oddałby wielkie usługi handlowi i przemysłowi krajowemu, gdyby chciał zmienić dotychczasowy system. Jedna jeszcze okoliczność dość dziwna, że rachunki przekazowe Banku Polskiego wykazały tylko półpięta miljona, gdy w Banku Handlowym doszły 15 miljonów rubli. —

Zakończając nasz przegląd, gorąco zalecamy publiczności, tak pożyteczne pismo jakiem jest *Ekonomista*, a które zasługuje na większe niż dotąd parcie.

Feliks Ehrenfeucht.

ROZMAITOŚCI

I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Krajowe.

Torfy krajowe. Pan Glinojecki znany poszukiwacz torfów, odkrył nowe pokłady paliwa tego w majątku księstwa Woronieckich Bielice, w powiecie sochaczewskim, na przestrzeni trzydziestomorgowéj a głębokości 6, to do 14 stóp czyli około 80,000 sążni sześciennych ogółem. W majątku również w powiecie sochaczewskim położonym, a będącym własnością p. Bronisława Łuszczewskiego, znajduje się pokład na przestrzeni dziesięciomorgowéj, głębokości 10 stóp, będzie go tam 25,000 sąż. sześc.

W obu tych miejscowościach, położonych przy

drogach bitych łączących trzy cukrownie: Guzowską, Hermanowską i Oryszewską — znajduje się w doskonałym gatunku torf, przenoszący w ogrzewalności drzewo o wiele.

— *Użytki kwasu fenowego czyli fenolu.* Oprócz użytków lekarskich, do których fenol służy, nadaje on się do następujących technicznych: 1) W garbarstwie: Zamiast solenia skór, dla zapobieżenia ich gniciu, mazanie ich wodnym rozczynem fenolu. Przy użyciu wapna do skór rozrabianie go nie wodą czystą, ale zawierającą na 500 objętości swoich jedną objętość fenolu. Wodny rozczyn fenolu zapobiega gniciu odpadków garbarskich i czyni garbarstwo bezwonnem. 2) W fabrykacji strun muzycznych: Moczenie kiszek w wodzie zaprawionéj fenolem odejmuje téj fabrykacji całą jéj smrodliwość. 3) Tak samo jak w fabrykacji strun, może w robieniu kleju i w wytapianiu łoju, fenol być użyty. Fenol potrzebny do powyższych użytków nie potrzebuje być czysty i rafinowany, przeciwnie, może służyć woda z fabryk gazu, zawierająca fenol.

Zagraniczne.

* *Wystawa rolnicza w m. Husiatynie.* W miasteczku galicyjskiem Husiatynie naprzeciw Husiatyna ruskiego, o wiorst 52 od m. gubernialnego Kaminica położonem, w wrześniu r. b. odbyła się wystawa rolnicza. Wystawione tam były liczne przedmioty i wyroby fabryk i rękodzielników galicyjskich i austrjackich w ogóle—przy licznym zjeździe właścicieli ziemskich z Galicji wschodniéj, Podola i Besarabji. W stronach owych przez rolników używane są powszechnie narzędzia i machiny krakowskie. Jakkolwiek natura gruntów jest tam w swoim rodzaju odmienna, jednak fabrykanci krajowi dokładają wszelkich starań dla rozpowszechnienia wyrobów własnych i wyparcia współzawodniczych fabrykatów angielskich, sprowadzanych głównie przez Odessę. Wielu nabywców zachęca mianowicie to, że narzędzia swoje, krajowi fabrykanci sprzedają z rozłożeniem wypłaty na raty, na dwa lub trzy lata, i czynią inne t. p. ułatwienia.

* *Urodzaje w obwodzie poznańskim* podług tabel ułożonych w sekretarjacie Towarzystwa rolniczego, przedstawiają cyfry następujące; wielkość żniwa średniego przyjętą tu jest = 1:

	ziarno	słoma	Ziemniaki	0,81
Pszenica	0,66	0,90	Buraki	0,94
Żyto	0,53	0,82	Konopie	0'58
Jęczmień	1,03	1,04	Len	0,80
Owies	1,00	1,00	Siano	1,10
Groch	1,00	1,00	Koniczyna	0,05
Rzepak	0,84	0,94	Łubin	1,22

* *Wystawa powszechna we Wiedniu. „Weltausstellungs-Correspondenz"* pisze: Francuzki jeneralny komisarz dla spraw wystawy powszechnéj, bawił kilka dni w Wiedniu i zapewniał, że udział Francji wypadnie bardzo świetnie. Najznakomitsze firmy francuzkie zapowiedziały już swój udział a nadto postanowiły dla skupienia sił nie obsyłać wystawy londyńskiéj w przyszłym roku. O tem uwiadomioną już została komisja wystawy londyńskiej. Według zapewnień francuzkiego komisarza, udział Francji na wystawie wiedeńskiéj przewyższy, jeżeli nie pod względem rozmiarów to pod względem świetności wystawę paryzką w r. 1867. — Ostatnie wiadomości z Shanghai i Yedo zawierają pomyślne szczegóły o przygotowaniach Japonji i Chin w sprawie udziału w wiedeńskiéj wystawie powszechnéj. — Kolonja „Victoria" w Australji uchwaliła obesłać wiedeńską wystawę powszechną i w drodze telegraficznéj zażądała już wyznaczenia odpowiedniego miejsca na placu wystawy. — Centralna komisja hiszpańska w Madrycie, stara się usilnie o nakłonienie kolonij hiszpańskich do wzięcia licznego udziału w wiedeńskiéj wystawie powszechnéj. Przewodniczący oddziału przemysłowego komisji wystawowéj don Emilio de Santes, korzysta w interesie wystawy wiedeńskiéj ze swoich stosunków z najznakomitszymi kupcami i fabrykantami na wyspach atlantyckich. — Prezydent republiki Salvador Don Santiego Gonzales, zapowiedział już wielką kolekcję produktów z środkowéj Ameryki. Z Nowego Orleanu donoszą, że Luizjania wyszle na wystawę wiedeńską kolekcję swoich płodów.— Zagraniczne dziennikarstwo odzywa się z nadzwyczajną przychylnością o wystawie wiedeńskiéj. Angielski dziennik „Standard" zwraca uwagę czytelników, na wysokie znaczenie wystawy wiedeńskiéj w obec przemysłu angielskiego. W podobny sposób pisze o wystawie wiedeńskiéj włoski dziennik „Opinione" i amerykański dziennik urzędowy wychodzący w Nowym Jorku.

* *Lane goździe żelazne* robią jak wiadomo, w wielkiéj ilości w Staffordshire w Anglji. Rocznie mają w ten sposób 20,000 cent. żelaza w tym powiecie przerabiać. Jeden robotnik robi tam najmniejszego sortu czyli $\frac{1}{4}$-calowych dziennie 760,000 sztuk. Najdłuższy sort ma $2\frac{1}{4}$ cala długości. Formierz robi tego sortu dziennie 52,000. Modele są metalowe i w piasku odlane. Wielka część goździ jest naturalnie spojona przez rynnę którą metal do form płynie. Skoro ostygną, zostają oddzielone i przez grzanie w tlenku żelaza kownemi uczynione.

**Dowóz ziemniaków do Anglji* ciągle wzrasta. Do samego Liwerpolu w jednym z ostatnich tygodni przewieziono przeszło 12,000 worków. Główne ładunki pochodzą z Hamburga i Antwerpji.

Kalendarzyk kapitalisty

na miesiąc Listopad.

D. 1-go Wypłata kuponów biletów 5-tej i 7-éj 5% pożyczki Komisji umorzenia długów państwa.
„ kuponów bilet. 8% pożycz. Kom. um. dł. p.
Losowanie list. zast. petersb. Towarzyst. wzajemnego kred. ziem.
Wypłata tymczasowa dywidendy w stosunku 20 rs. od akcyj petersb. Towarzystwa żeglugi i handlu.

D. 3-go Losowanie Obligów cząst. Kr. pol.
„ Certyfik. lit. B. do umorzenia.

D. 12-go „ Certyfik. lit. A. do umorzenia.

D. 13-go Wypłata kupo. 5% bil. Ban. pań. 1-éj ser.
„ Bilet.Pań. 4% ciągle procent.
„ Świadectw wykupn. rządowych.
„ $5\frac{1}{2}$% Renty.
„ Kapitału 5% bilet. bankow. 1-éj serji wylosowanych w maju.

D. 28-go Losowanie Certyfik. Król. pols. lit. B. dla dołączenia kuponów.

L o s o w a n i a.

Pożyczka Turecka (400 fr,) ciągnienie z 1-go Października.

30000 fr. Nr. 663554.

25000 fr. Nr. 826639.

po 1000 fr. Nr. 582035 1172140,

po 2000 f. Nr. 249840 981048 1155136 1351808 1172139 1903459.

po 1250 fr. Nr. 249839 261809 368369 526668 904048 981046 1011552 1176556 1251714 1343521 1558443 1945357.

po 1000 fr. Nr. 220812 59188 137609 249837 337044 368367 428233 481334 520876 526667 642020 663553 769610 977688 981049 1061203 1176558 1214932 1459092 1565852 1629741 1669068 1680978 1719195 1760167 1929697 1929700 1945356.

po 400 fr Nr. 21206 21207 21208 21209 21210 22811 22813 22814 22815 59186 59187 59189 59190 68821 68822 68823 68824 68825 97076 97077 97078 97079 97080 137606 137607 137608 137610 227401 227402 227403 227404 227405 249836 249838 261806 261807 261808 261810 263911 263912 263913 263914 266915 272181 272182 272183 272184 272185 276731 276732 276733 276734 276735 337041 337042 337043 337015 348226 348227 348228 348229 348230 351886 351887 351888 351889 351890 356881 356882 356883 356884 856885 368366 368368 368370 428231 428232 428234 428235 481331 481332 481333 481335 520877 520878 520879 520880 526666 526669 526670 582031 582032 582033 582034 642016 642017 842018 642019 663551 663552 663555 702966 702967 702968 702969 702970 769606 769607 799608 769609 826636 826637 826638 826640 850821 850822 850823 850824 850825 888106 888107 888108 888109 888110 904046 904047 904049 904050 906576 906577 906578 906579 906580 977686 977687 977689 977690 981047 981050 994081 994082 994083 994084 994085 1011551 1011553 1011554 101155 1031961 1031962 1031963 1031964 1031965 1040836 1040837 1040838 1040839 1040840 1061201 1061202 1061204 1061205 1106356 1106357 1106358 1106359 1106360 1122366 1122367 1122368 1122369 1122370 1155137 1155138 1155139 1155140 1172136 1172137 1172138 1176557 1176559 1176560 1186276 1186777 1186778 1186779 1186780 1214931 1214933 1214934 1214935 1251711 1251712 1251713 1251715 1286671 1286672 1286673 1286674 1286675 1320651 1320652 1320653 1320654 1320655 1343522 1343523 1343524 1343525 1351806 1351807 1351809 1351810 1413901 1413902 1413903 1413904 1413905 1444751 1444752 1444753 1444754 1444755 1459091 1459093 1459094 1459095 1474836 1474837 1474838 1474839 1474840 1477926 1477927 1477928 1477929 1477930 1505851 1505853 1505854 1505855 1558441 1558442 1558444 1558445 1629742 1629743 162974 41629745 1667491 1667492 1667493 1667494 1667495 1667726 1667727 1667728 1667729 1667730 1669066 1669067 1669069 1669070 1680976 1680977 1680979 1680980 1719191 1719192 1719193 1719194 1760166 1760168 1760169 1760170 1889811 1889812 1889813 1889814 1889815 1894416 8194417 1894418 1894419 1894420 1903456 1903457 1903458 1903460 1929696 1929698 1929699 1945358 1945359 1945360 1952241 1952242 1952243 1952244 1952245.

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w zastosowaniu się do art. 41 Przepisów o udzielaniu pożyczek nowych z r. 1869 Kassa Główna Towarzystwa eskontuje zgłaszającym się Listy Zastawne tak 4-o jak i 5-o procentowe wylosowane w ciągnieniu Październikowém r. b., niemniéj kupony bieżącego półrocza płatne od dnia 10/22 Grudnia r. b, licząc eskontę w stosunku 6% za dni brakujące do terminu realizacji tychże.

Warszawa d. 10 (22) Października) 1872 r.

p. o. Prezesa Generał Lejtenant
GIECEWICZ.

(8) p. o. Pisarza Nowosielski.

OGŁOSZENIA.

Giełda Petersburska.	29 Paź.	1 List.
Weksle na Londyn 727⁹ 7293	32 15/16 33	32 31/32 29/32
„ „ Amster. 3 „	165 7/8	165 1/4
„ „ Hamburg 3 „	29 7/8	29 3/4
„ „ Paryż 3 „	352	351 1/2
5% Bilety Bank. 1 em.	95	94 1/2
5% „ „ 2 em	94 3/4	94 3/8
5% „ „ 3 em.	94 3/8	94 3/8
5a Pożyczka Stieglitza		
5% Poż. Prc. z r. 1864 1 em.	151	151
5% „ „ „ 1866 2 „	148 3/4	148 3/4
5% „ Ros. Ang. z r. 1870	104 1/2	104 1/2
5% Listy Zastawne Rosyjskie .	110	110
Akcje dróg żel. Wielk. Tow.	138	138
Akcje dróg żel. Warsz. Wiedeń.	97 1/2	97 1/2
„ „ „ „ Terespol.	117	117
Obligacje drog. żel. Wielk Tow.		
„ „ „ Mikołajewskiéj	110 3/9	110 1/2
„ „ „ Terespolskiéj	—	
Warszawski Bank Handlowy .	—	348
„ „ Dyskontowy	—	-
Imperjały	—	–
Dyskonto	9 1/2	9%
Odessa weksle na Londyn . .	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WEKSLE.	Poniedz. d. 28. żądano	Poniedz. d. 28. płacono	Wtorek d. 29. żądano	Wtorek d. 29. płacono	Środa d. 30. żądano	Środa d. 30. płacono	Czwar. d. 31. żądano	Czwar. d. 31. płacono	Piątek d. 1 Listo. żądano	Piątek d. 1 Listo. płacono	Sobota d. 2. żądano	Sobota d. 2. płacono
Berlin 100 t. a vista	109,20	108,90	109,12 1/2	108,82 1/2	108.82 1/2	108,60	108,67	108,	—	—	108,75	108,45
Gdańsk dito. dito												
Hamburg 300 B. M.	—	—	- -	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn 1 ft. st. 3 mies. . . .	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż 300 fr. 10 dni	7,31	7,29	7,31	7,29	7,30	7,28	7,28 1/2	—	—	—	7,29	7,27
Wiedeń 150 fl. 2m	86.55	86,25	86,55	86,25	86,47 1/2	—	86,47 1/2	—	—	—	86,47 1/2	-
a vista	90,60	—	90,90	—	99.67 1/2	—	100,50	100.20	—	—	100,50	—
Petersburg 100 rs. 3 mies. . . .	101,25	—	101,70	—	101,25	-	102,60	—	—	—	102,45	
a vista	99,50	—	98,25	—	98,25	—	98,25	- -	—	—	98.25	
Moskwa 100 rs. 1 mies. . . .	100,10	99,90	100,10	99,90	100,	—	100,10	99,90	—	—	100,	
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs. . .	—	137.75	—	137.75	-	137,75	—	137,75	—	—	—	.
4½ % obl. dito 2000 fr. 500 . . .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń. . . .	100,	99,	100,	99.	100,	99,	100,	99,	—	—	100,	99,
Obl. drog. żel. Warsz. Wied. po 500 fr. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgos. 100 rs. . . .	—	74,	—	—	—	—	—	—	—	—	73,50	72.50
„ „ „ „ „ 500 „ . . .	-	76,	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp . . .	-	116.	116.	115.50	—	116.	—	:6,	—	—	—	116,
Obligi „ „ „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Akcje „ „ Fabr. Łódzkiéj	—	108,50	—	108,50	—	108,50	–	108,50	—	—	—	108,50
Akcje B. H. W. z wpłatą 250	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Akcje B. H. w Ł. rs. (250) z wyp. 100 . . .	140,	136	140,	136,	140,	135,	140	135,	—	—	140,	—
Akcje Banku Dysk. rs. (250)	—	-	290,	288,	—	—	—	—	—	—	—	—
Akcje Warsz. Tow. Ubez. od Ogn. z wpł. 125 rs. .	137,	136,	136,50	135,50	136,50	135.50	136, 50	135,50	—	—	136,50	135,50
Akcje Tow. Łaz. i Łaź. (excl div) 500 rs. . . .	520	—	520,	—	520,	—	520,	—	—	—	520,	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi Skarbowe rs. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ cząstkowe złp. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Certyfikaty Bankowe A. złp. 300 . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ B „ 200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	-
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dowody Komis. Likwid. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Listy Zastawne 100 rs. 1-a serja . . .	94,90	94.60	94,90	94,60	94,70	94,40	94,55	94.15	—	—	94,55	94,15
„ „ 100 „ 2-éj „ . . .	93,25	92,90	93,25	92,90	93,20	92,90	93,20	92,90	—	—	93.20	92,90
„ „ nowe z r. 1869	93,40	93,10	93,45	93,15	93,40	93,10	93.40	93,10	—	—	93,40	93,10
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Listy Zastawne Miasta Warszawy . . .	90,40	90,10	90,40	90,10	90,40	90,10	90,40	90,10	-	—	90,30	90.
4% Listy Likwidacyjne	78,55	78,25	78,65	78,35	78,50	78,20	78,50	78,20	—	—	78,55	78,25
5-ta pożycz. Rosyjska z r. 1864 Stieglitza .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6-ta „ „ „ 1865 „ . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860 . . .	—	-	94,	93,50	—	—	—	—	—	—	94,75	—
4% Metaliki za Luty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Sierpień	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Pożyczka rosyjska premjowa z r. 1864 . .	—	—	151	149,50	—	—	151,50	151	—	—	151,50	151,
„ „ „ ostemplowana . . .	—	—	151	149,50	—	—	151,50	151	—	—	151,50	151,
„ „ „ 1866	—	—	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ ostemplowana . . .	—	—	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	—	—	110	-	110,	—	110,50	—	—	—	110,50	—
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał . . . . rs.		—		—	—	—	—	—	—	—		6,10
Dukaty holenderskie nowe . . . . „		—	—	—	—	—	—	—	—	—		3,62 1/2
„ Austrjackie . . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Pruskie bilety Kassowe . . . . „	—	-	—	—	—	—	—	—	—	—	1,9 1/2	
Bilety bankowe Austrjackie . . . . „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	68 3/4	

Wartość kuponu d. 2 Listopada: Listów Zastawnych starych 144 4/9, nowych 181 17/18 L. Z. m. Warszawy 44 4/9 List. likwidac. 167 7/9 Oblig. skarb. 34 4/9 Pożyczki premjowéj 1em. 151 1/9, 2em. 68 8/9.

Wydawca **L. Redlich.** Дозволено Цензурою. Redaktor **S. Czarnowski.**

W Drukarni i Litografji Ch. Keltera, ulica Tłomackie Nr. 570 (6) w Warszawie.